



MATERYAŁY I POSZUKIWANIA.

Leki ludowe

ze wsi Płudy pow. radzyńskiego.

W niniejszym przyczynku podane zostały mniej znane sposoby ludowego leczenia, przyczym należy przyznać, że większość ich znajduje się już na drodze zupełnego zaniku w praktyce.

Niektóre wyrażenia opatrzone cudzysłowem, przywiedziono w gwarze miejscowej, ale zwyczajną pisownią.

1. *Bardzo choremu ostatni sposób.* „Nałamać z krza bórwickowego gałązków tyle ile chory ma lat i paznogciów oberżnąć choremu z palców i włosów wziąć z pionciu miejsc: z boków i tyłu głowy i z pod pachów i to wszystko włożyć w garnek, nalać wodo i zagotować. Jak woda przestygnie, obmyć chorego a te wode wynieść dzie pod swego wroga, zeby piersy przez nie przesął, to sie jego ta słabość cypi, albo dzie sie trzy płoty stykajo, a chory napewno wyzdrowieje“.

Bórwickowy = bórwickowy = porzeczkowy (*Ribes nigrum* L.).

2. *Biegunka.* Uśmierzają to cierpienie jedzeniem suszonych gruszek, czarnych suszonych jagód, strawy dobrze opieprzonej, pić wódki z tłustością albo z masłem.

3. *Ból gardła*. Okadzają bolące gardło dymem „gromlicy”, poświęcanej w dzień św. Błażeja i owiniętej przy poświęcaniu lnem. Lnem z tej „gromlicy” owijają gardło.

4. Chodzą do chlewka i trzy razy gryzą świńskie koryto.

5. Piją wodę „dudą wilczą” czyli gardłem, wyjętym z ubitego wilka. Taka duda wilcza jest jeszcze u jednego gospodarza.

6. Stają, okryci płachtą nad saganem, w którym gotują się kartofle i tak gardło tą parą naparzają.

7. Len ugotowany pod pokrywką przykładają na bolące gardło i owinawszy je tak noszą.

8. Gorący popiół sypią do pończochy z lewej nogi i tym okadzają gardło.

9. Obwiązują chorem gardło kosami lnu i po wyzdrowieniu obwieszają temi kosami przydrożne krzyże... („Co na swych krzyżach chusty wiesz stare...” *Konopnicka*.)

10. Rozkreślają chore gardło kredą, pierścionkiem ślubnym i „grzebłonkiem” (grzebieniem) z odmówieniem „Ojcze nasz i Zdrowaś”.

11. *Kaszel*. Kaszel leczą, pijąc odwar gotowanego pod pokrywką, kwiatu kalinowego lub lipowego rano i w wieczór (Powszechne).

12. „Gotuj owsionkę, potym źeleje z wiszchu we sklonke napić sie a potym rešte wyliva w balijke i nogij mocij. To prawda wsytkamu”.

13. Piją naczczu zimną wodę ze studni.

14. *Katar żołądka*. Leczą ugotowanym siemieniem lnianym precedzonym przez płótno i połanym na zimną wodę. Tak przygotowane piją, naczczu po szklance.

15. *Kąpiel*. Kąpiel, osobliwie dla małych dzieci robią: a) z mleka od jałowej krowy; b) z rumianku; c) z pszennych otręb; d) z owczych nówek; e) z patrochów siennych czyli merwy.

16. *Choroby oczu*. Leczą przemywaniem pomyjami, lub rosą.

17. *Pot*. Gdy u chorego pot lepki kleisty, to znak blizkiej śmierci.

18. *Rany*. Rany z natarcia, odparzenia, odsadnienia leczą, przykładając skórę sarnią osobliwie włosem do rany.

19. *Reumatyzm*. Biją bociany jałowe, siadające po brzegach lasów w sierpniu i wygotowanym z nich tłuszczem smarują bolące członki.

20. Piją rosół z ugotowanych bocianów a osobliwie jałowych.

21. Wchodzą do gorącego pieca po wyjęciu z niego pieczonego chleba i jakiś czas dopóki mogą wytrzymać w czeluściach pieca przebywają.

22. Smarują się świeżym sadłem borsuczym nad palącym się ogniem.

23. Jedzą korzenie borówek lub piją odwar liści borówek lub wogóle jedzą borówki.

24. Świeżo rozwijające się liście brzozone na wiosnę zrywać z drzew i grubo okładać bolące członki i tak nosić je przynięte tydzień lub dłużej.

(Brzoza używana bywa do leczenia reumatyzmu w całej Rosyi.)

25. *Suchoty*. Jak dziecko słabe na suchoty, to stawiają je nogami na pierwszej bułce przed wsadzeniem jej do pieca. Po upieczeniu chleba zryna się ślady na chlebie wyciśnięte nóżkami dziecka i chleb ten i dziecko umywa się wodą a tę wodę daje się psu: pies zdechnie, dziecko ozdrowieje.

26. Znajdujące się połknięte rybki w złowionym szczupaku suszą gotują i jedzą.

27. Wchodzą chorzy na suchoty w trzewia świeżo zabitego konia, gdy jeszcze ciepły i siedzą godzinę i dłużej.

28. *Umysłowo chorych leczą*: Łapią po łąkach zielone żaby w pęcherz lub woreczek płócienny i kładą chorym na głowę jako okład, który po niejakiś czasie zastępują świeżym.

Uroki. Wszelkie nagłe objawy chorobliwe, jak ból brzucha, ból głowy, ból oczu, „ziewoty“ itd. przypisują urokom. Uroki odczyniają rozmaicie:

29. Ażeby wiedzieć, „kto urzek, to bierze się całe szklanke wody i rzuca sie węgle z zarem a jak węgiel pódzie na dno, to ten go urzek, a jak nie pódzie, to kida sie drugi raz na drugiego i wiency, az popadnie na tego, co węgiel pódzie na dno, a ten go juz urzek, to te wode troche chory pije a rešte świni odda, to go brzuch przestanie bolić, a jak nie przestaje:

30. „Zicha ten na chorego, kto piersy urodzony, zegna i zicha trzy razy, a za kozdym razem spluwa. Potym tak chory jak i drugi odmawia zdrowaś i znów trzy razy zicha i trzy razy pluje“. (*zichać* = *chuchać*.)

31. „Bioro obrancke z dziezy chlebowej i przez te obroncke chorego przesadzają do trzech raz“.

32. „Chory wychodzi nadwór, schyli się i pomiędzy nogami patrzy nieba i to do trzech raz a jak idzie na dwór to zęby nigdzie nie spojrzął, tyło pomiędzy nogi i do nieba“.

33. Dwie baby trzymają spodnie męskie a chory przechodzi pod spodniami, jak pod mostem, mówiąc trzy zdrowaś.

34. Plują za siebie, mówiąc: na psa urok.

35. Przesadzają się chomontem końskim do trzech razy.

36. Jak koń urzeczony czy bydle, „to sie go trze portkami do trzech raz i dmucha sie go, a trze sie go po brzuchu“.

37. *Wrzody*. Rosada kapuściana pozostawiona w rozsądniku bez przesadzania pomocna jest na wrzody, ale trzeba liście gotować pod pokrywką, i żeby nikt nie widział.

38. „Jak się wrzedzionka zrobi, to jo sie obsupuje grycano kaso i wyciśnie sie z ni troche materyji i obwała się nio jabko i niesie sie dzie sie trzy płoty styka, a tam jabko i kase sie kida i powraca do domu, a nazad sie nie ogląda, to sie wiency robić nie bedo“.

39. „Bierze sie z okoraka różge i to różgo bije sie te wrzedzionke do trzech raz i te różge wyniesie sie na droge w same kolij, to juz ma być pewno, ze sie nie zrobi“.

40. *Wymienia choroby*. Choroby wymienia u krów usuwają, a głównie opuchnięcie: drapaniem pazurami domowego kota po chorym wymieniu u krowy.

41. Smarują wymię odwarem „latosiej chojiny“, czyli tegorocznymi pędami sosnowymi, gałązkami brzeziny i wrzosu.

42. Opuchnięcie sutek u kobiet leczą przyciskaniem wiekiem skrzyni do trzech razy.

34. Krysają czyli określają chore wymię krzyżykami święconą kredą z jednoczesnym zamawianiem i modlitwami.

44. *Wytyk*. Na wywichnięcie nogi lub ręki szukają kobiety, która chodzi pierwszy raz brzemienna, to ją biorą i ona ręką po chorym miejscu pociąga lekko do trzech razy i trzy razy przychodzi.

45. Znalezionym powrozikiem na drodze, osobliwie w koleji, okręcają chorą nogę lub rękę.

46. *Zawałki*. Zawałki dziecięce czyli gruczoly leczą, okładając dziecku szyję czy gardło gałkami z pierwszego bochenka ciepłego, świeżo z pieca wyjętego.

47. *Zastrzał*. Wsadzają palec w gotujące kartofle, dopóki można wytrzymać, a jak od tego nie przypśnie, to wystrzeli i zastrzał zniknie.

48. Chory kładzie palec na lufie nabitej strzelby prochem a drugi pociąga za cyngiel i strzela.

49. *Zęby*. „Na ból zębów bioro mech, co rośnie na krzyżie na rozstannych drogach i palo tén mech i tén dym puscajo w zamby“.

50. Okadzają dymem z przypalonego zęba końskiego chory ząb u człowieka.

I wiele innych zabobonów leczniczych jest tu w używaniu, zanotowanych jednakże już w innych zbiorach, jak ks. A. Pleszczyńskiego „Bojarach“, Udzieli *Medycynie* i t. d.

Witowt.

„Redde, quod debes!“

(„Urodzony Jan Dęboróg“ Wł. Syrokomli a wątek szwajcarskiej powieści ludowej).

W trzecim zeszycie X. rocznika (1906) organu Szwajcarskiego Tow. ludoznawczego p. t. „Archives suisses des traditions populaires“, podaje dr. J. Heierli z Zurychu kilkanaście legend ludowych, z manuskryptu N. N. w Herisau. Wśród tych opowiadań, znajduje się jedno (na str. 125 im. wspomnianego czasopisma) o takim samym wątku legendowym, jaki posłużył Wł. Syrokomli do opracowania największej (oczywiście co do ilości wierszy) z jego gawęd p. t. „Urodzony Jan Dęboróg, dzieje jego rodu, głowy i serca przez niego samego opowiedane, a rytmem spisane... etc.“ Wiara w zjawienie się nieboszczyków wśród ludu ogromnie jest rozpowszechniona i fakt, że Syrokomla w gawędzie swojej zapożyczył się u ludu, najmniejszej nie ulega wątpliwości*); ciekawem jest jednak, że wątek podaniowy u Syrokomli, identyczny jest prawie zupełnie z wątkiem legendy szwajcarskiej.

Jak wiadomo, treść gawędy Syrokomli stanowi zatarg Dęborogów z Brochwiczami o dziesięć morgów gruntu, przez je-

*) Cfr. St. Zdziarski: „Pierwiastek ludowy w poezji polskiej XIX wieku“ — str. 385.